ANIOŁ STRÓŻ
Gazeta dla dzieci.
Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.
Rok 3 CHOJNICE, dnia 25-go listopada 1926r. Nr. 47

O ziemio polska...

— O ziemio polska, spowiadam się tobie!
O wiosko moja! O szmacie ty ziemi
Ojczystej, który tam płaczesz, w żałobie
Niezaoranych pól... chaty pustemi...
Ugorem życia i czarnym odłogiem...
— Tobie spowiadam się, jakby przed Bogiem!
— I wam spowiadam się chróściane płoty,
Com was rozgrodził, gdy wicher się srożył...
I tobie, dachu mój, snopami złoty,
Gdzie Bóg mi bronę na gniazdo położył...
I wam, ojcowe mogiły sieroty,
Którem o proch swój i kość swą zubożył..
Psu przykaż proga, a będzie ci leżał,
A jam cię, ziemio rodzona, odbieżał!..
— Nie miłowałem, jakom miał miłować,
Alem cię przedał, jak Judasz, za myto...
Nie bojowałem, jakom miał bojować,
Za ciebie, coś jest na krzyżu przybitą...
Nie zachowałem, co miałem zachować...
Zdradziłem chatę, lipami nakrytą,
Która chowała mnie, jak matka syna, —
Zdradziłem!... Moja wina!... Moja wina!...

M. Konopnicka.

Św. Stanisław Kostka — wzór młodzieży polskiej.

(Odczyt obchodu 200 letniej rocznicy.)

Jednych dusze idą w słońce, drugich
oddalają się od słońca, na ciemne gwiazdy.
(Anhelli.)

W odmęcie dziejów nasza kochana Polska odegrała wielką rolę. Była przedmurzem chrześcijaństwa, strażnicą kultury Zachodu, nie prowadziła polityki zaborczej, a stawała w obronie najszczytniejszych ideałów ludzkości. — Legliśmy zakuci w kajdany i zerwaliśmy się znowu do nowego lotu sprawiedliwości i prawdzie na świadectwo. Powstaliśmy, — by żyć w chwale i spełniać nadal nasze wiekowe posłannictwo. — Spoglądając na dzieje nasze, spostrzeżemy, że są dziwnie czyste, bo cechuje je wiara i religijność. Religja w narodzie naszym była podłożem całego życia moralnego, dostarczała największych natchnień i zapału do czynu. Wystarczy przypomnieć Częstochowę. Wielkie charaktery czerpały w religji swą moc, a jako wzory narodowe stawały się czynnikami, które w rewolucji dziejów w znacznej mierze przyczyniły się do wyrzeźbienia wielkiego chrześcijańskiego w podstawach, a głębokiego charakteru narodowego. Właśnie nasi święci Patronowie to głównie wzory, to przywódcy narodowego ducha i narodowych ołtarzy świeczniki. Niestety społeczeństwo błędnym posługuje się sądem. Niejednokrotnie wyobraża sobie świętego jako istotę nadprzyrodzoną, zwalczającą życie ze stanowiska doczesności oraz daleką od życia realnego. Tymczasem jest przeciwnie. Święty to właśnie człowiek najbardziej realny; — Tylko na czem ten realizm jego polega? Właśnie jego największy realizm tkwi w skoordynowaniu pierwiastków nadprzyrodzonych z zagadnieniami najszczytniejszemi człowieka, w bohaterstwie przy pokonywaniu siebie samego, w zharmonizowaniu spotęgowanych wartości duchowych, w doskonałem podporządkowaniu tego, co niższe, wyższemu. — Kościół w swej dwudziestowiekowej misji wielu wydał świętych. Byli wśród nich ludzie o tytanicznej wprost mocy, o bezgranicznem męczeństwie, o niezwykłej działalności. Święty Stanisław, którego w tym roku obchodzimy dwusetną rocznicę kanonizacji nie należał do nich. Było to jasnowłose chłopię, anielskiej twarzy, głębokiej prostocie i seraficznej miłości. Nic wielkiego nie zdziałał, a jednak sprawdziły się na nim słowo Księgi Mądrości „Żyjąc krótko, przeżył czasów wiele". Dlaczegoż za nim miało się to ziścić? Dlatego ziściło się że upragnione przez ludzkość zwycięstwo ducha w bardzo krótkim czasie najbardziej się uwydatniło u niego, on życie wewnętrzne na niebywałej postawił wyżynie. Z Jego jasnej duszy promieniowała w koło, taka wierność, w powołanie, takie męstwo, taka siła charakteru na tle liljowej czystości serca, że wielcy święci po długoletnich dopiero walkach i zwycięstwach mogli się z nim zmierzyć. Ten syn arystokraty polskiego, wierny syn wzniosłym powołaniom, idzie w bój Boży z męstwem, pokorą;, czystością i wiarą i pokonywuje największe trudności, jakie mu nastręcza życie. — Jego młodość to wcielenie rycerskich haseł i górnych zapałów. Jego czystość, to wiew wonniejący liljami wśród oparów tego świata. Jego wiara to siła niezłomna, o którą skruszyły się wysiłki wszelkich ku złemu skierowanych namiętności. O nim śmiało możemy wołać ze Słowackim „Takim duchem i sztandarem być na ziemi — to być w niebie" (Odpowiedź na psalmy Przyszłości)„ Istotnie on tu był w niebie" hasłami: „Ad maiora natus sum" i „Omnia ad maiorem Dei gloriam" zdobywał sobie niebo na ziemi i czynił się niebianinem. Umarł jak wielki święty z miłości do Boga i do ludzi w pączku życia, w ośmnastej wiośnie, w sam dzień Wniebowzięcia swej ukochanej Matuchny. Sława Jego obiegła świat cały. Lecz my Polacy jego współbracia wcale nie celowaliśmy między narodami w kulcie tego Świętego serafa miłości. Daliśmy się wyścignąć Włochom, Francuzom i innym narodom, choć on wypełnił najpiękniejsze karty dziejów naszych, jak: Dwie bitwy Chocimskie,

które za jego wstawiennictwem wygrane zjednały mu miejsce między Patronami Polski, Beresteczko równe Grunwaldowi, ocalenie zawsze wiernego Lwowa wreszcie Warszawa z cudem nad Wisłą, kiedy to w dzień Jego ukochanej Matuchny, na terytorjum rodzinnej wioski maleńkim oddziałem konnicy, rozbito czwartą armię bolszewicką, co było główną przyczyną programu.

(Dokończenie nastąpi.)

Powrót do rodzinnej wioski.

Drogą ku wsi szedł staruszek. Włos miał siwy. Zmęczony opierał się na kiju, a postępował zwolna. Skoro zobaczył wioskę, zatrzymał się, ręce podniósł do góry i zawołał: — Boże! dziękuję Ci, żeś mi pozwolił zobaczyć raz jeszcze przed śmiercią miejsce rodzinne, i ze będę mógł złożyć swoje kości tu, gdzie spoczywa mój ojciec i matka, dziad i pradziad i wszyscy moi! — Łzy popłynęły mu z oczu, upadł na kolana i ucałował ziemię.

Przy drodze bawiły się dzieci. Zaciekawione widokiem obcego, zbliżyły się i otoczyły starca dokoła. Żadne go nie znało. Widocznie przybył zdaleka, bo miał odzienie okryte kurzem, odmienne od stroju, jaki mieszkańcy wioski nosili.

Powstał wreszcie staruszek i zapytał: — Moje dzieci, czy daleko stąd mieszka Szymon Krzemyk?

Żadne z dzieci nie wiedziało.

— A Jakób Kanarek? — pytał dalej.

— Ten umarł niedawno — odpowiedziały dzieci.

— Panie świeć nad jego duszą! — szepnął starzec.

— A Wojciech Duderski?

— Stary Wojciech kulawy siedzi w szpitalu — zawołał jeden z chłopczyków.

— A Maciej Wąsatko? — pytał podróżny.

— To mój dziadek — rzekła mała dziewczynka.

— Twój dziadek? — rzekł nieznajomy, uśmiechnął się i pogłaskał dziewczę po jasnych włosach! — To zaprowadź mię, dziecko, do niego.

— A wy skąd jesteście, dziadku? — zapytała jedna ze starszych dziewcząt.

— Moje dzieci, ja tutejszy, jak i wy ale nie znacie mnie, bo dawno już, dawno stąd poszedłem w świat między obcych ludzi.

— A kogóż macie tutaj we wsi z rodziny?

— Nikogo, mój ty maleńki, nikogo — szepnął staruszek i szedł do wsi, a z nim gromadka dzieci.

Starzec mówił dalej; Wszyscy moi dawno pomarli: i krewni, i przyjaciele, i znajomi. A przecież jakże się cieszę, żem wrócił tu, gdzie pierwszy raz świat ujrzałem, gdzie mię matka wychowała, gdziem przeżył młode lata. Dobrze mi było w świecie między ludźmi, ale zawsze tęskniłem za moją wioską i prosiłem codziennie Pana Boga, aby mi pozwolił wrócić do swoich. I Pan Bóg miłosierny wysłuchał modlitwy, za co Mu dzięki, dzięki nieskończone. Już ja się stąd nie ruszę i złożę głowę na naszym cmentarzu. Prędzej tu kto za mnie pacierz zmówi, bo przecież tu wszyscy swoi.

Tak mówiąc, starowina doszedł do domu, w którym mieszkał towarzysz jego z lat młodych.

Złote myśli.

Jeśli chcesz być zaszczytu przodków twoich godny,
Wskaż nam, żeś i w postępkach od nich
nieodrodny.

Krzyżówka.

(Ułożył Franciszek Dończyk).

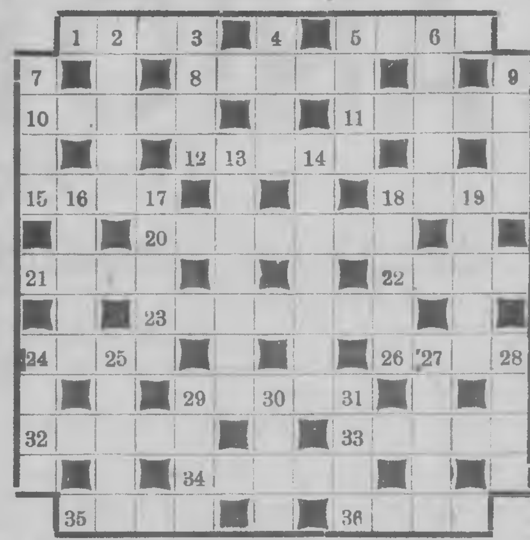

Poziomo: 1) Imię męskie 5) Wyrób z owoców (liczba mnoga). 8) Imię żeńskie, 10) Imię byłej królowej niemieckiej, 11) Twórca bolszewizmu. 12) Dzikie zwierzę, 15) Napój. 18) Rzeka nad granicą rosyjską, 20) Rodzaj pojazdu, 21) Przyrząd biurowy 22) Inaczej 1000 arkuszy papieru. 23) Inaczej podskakiwać, 24) inaczej ojciec, 26) Narzędzia górnicze, 29) Rodzaj barana włoskiego, 32) Inaczej skaleczony. 33) Imię żeńskie 34) Podwójna partja w grze „Whista", 35) jelito, 36) Rybi tłuszcz

Pionowo: 2) Narzędzie zbrojne u dzikich, 3) płaskie wody, 4) Inaczy poważa, .5) Miejsce zabawy, 6) szczyt drzew, 7) Imię żeńskie z rosyjskiego, 9) Znak władzy carskiej, 18) Rodzaj portu rzecznego 14) Wyroby piekarskie, 16) W tem płynie woda, 17) oddział szkolny, 18) Choroba zaraźliwa 19) Rodzaj nietoperza, 24) Opał, 25) Droga podziemna 27) Imię żeńskie, 28) Drogocenny kamień 29) Miejsca gdzie można nabyć humoru, 30) Wyraz na starszą kobietę, 31) Sport zimowy.

Zagadka.

(Ułożyła Wanda Szulcówna z Chojnic.)

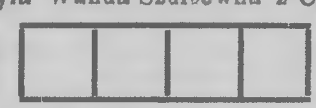

W powyższych kwadratach rozłożyć wyraz „odwaga", aby w każdej kratce mieściło się po jednym znaku pisarskim.

Trafne rozwiązanie

obu łamigłówek z num. 45 nadesłali: Jan Rekowski Rytel, Leon Kukliński Rytel, Franciszek Jakusz — Chojnice.

Trafne rozwiązania łamigłówki kratkowej, nadesłali: Marja Kłosówna Charzykowo, Marta Bola, Teresa Sieciarska. Wanda Szulcówna.

Nagrodę otrzymał Fr. Jakusz.

Od redakcji.

Chełm. Chojnice: Wiersz wykazuje zbyt wielkie braki. Lepiej pisać prozą, zagadki krzyżykowe są zbyt wielkie. Prosimy o mniejsze. —

Uwaga przy nadsyłaniu rozwiązań: Prosimy przy każdej zagadce podać, z którego to numeru rozwiązania.

Leonard Pelchert Chojnice. Krzyżówka świetna. Niestety zbyt trudna do stawiania. Może spróbować inną — o prościejszej formie.